

Burzliwa lekcja historii wywołana przez list z Izraela

TEATR TV

„Żyd” to próba rozrachunku ze świadomością historyczną dotyczącą stosunków polsko-żydowskich. Premiera w niedzielę w Studiu Teatralnym Dwójki.

Akcja toczy się w ciągu kilku godzin w pokoju nauczycielskim szkoły stojącej w obliczu bankructwa. Jej dyrektor, urzędujący już ponad 40 lat na tym stanowisku (Andrzej Grabowski), zwołuje zebranie, w czasie którego wyjawia nauczycielom, że otrzymał list mogący uratować ich przyszłość: – Mejl w obcym języku, z Ziemi Świętej dostaliśmy tę wiadomość...

Z pewnym mozołem treść listu odczytuje młoda nauczycielka języka angielskiego Agnieszka (Dominika Kluź-

niak). Jego nadawca zwraca się o przesłanie wypracowania szkolnego, które „zostało w szkole zdeponowane”. Do tego miło wspomina szkołę, do której uczęszczał.

Na list trzeba jednak odpisać i tu pojawiają się trudności w sformułowaniu treści, pod którą wszyscy zebrani mogliby i chcieli się podpisać. Spotkanie nabiera dramaturgii, gdy każdy z zebranych – w innym wieku i z innym życiowym doświadczeniem i wiedzą – zaczyna wypowiadać swoje zdanie w tej sprawie.

Do głosu dochodzą emocje, a ich wysoka temperatura powoduje, że padają też zdania, które ujawniają winę każdego z zebranych, a może raczej – mniej lub bardziej świadomy współudział w skomplikowanej polsko-żydowskiej historii. Tak pokój nauczycielski staje



♦ **Andrzej Grabowski** (dyrektor szkoły) w spektaklu „Żyd”

się miejscem społeczeństwa polskiego i próbą rozrachunku z naszą świadomością i pamięcią.

– Żydzi, komuniści i pedały – mówi Wojtek, młody wufista (Michał Tokaj) – dla nich też jest w naszym kraju miej-

sce, tylko dlaczego się oni tak panoszą? Skarcony jednak przez polonistkę (Magdalena Kuta), pamiętającą m.in. rok 1968 i przymusowe wyjazdy z biletami w jedną stronę, dodaje: – Ja tylko powtarzam, co ludzie mówią!

– Pani jest spadkobierczynią wszystkich krzywd, których doznali nasi bracia! – słyszy z kolei młoda anglistka od starszej koleżanki. Nie bez powodu padają takie słowa...

– Tak naprawdę niewiele wiemy o kulturze żydowskiej i naszej historii wspólnej – przyznaje Aneta Groszyńska-Liweń, reżyserka (rocznik 1984). – Jeśli miałabym się z kimś utożsamiać w tej sztuce, to z reprezentantami młodego pokolenia, dla którego tamta historia jest odległa. Być może dla nas dziś całkiem już nie ma znaczenia, czy ktoś jest czy nie

jest Żydem, ale i smutne jest, że przyklejają się do naszego myślenia o tym jakieś kalki z dzieciństwa, w zależności od tego, kto i gdzie się wychował.

Zdaniem Anety Groszyńskiej-Liweń na naszych lekcjach historii XX wiek nie był jakoś dogłębnie omawiany. Istnieje więc problem pozostawania z wiedzą historyczną przejętą z kalk właśnie. – Trzymamy się ich przez większość życia, nie zagłębiając się w to, jak naprawdę ta historia wyglądała – mówi młoda reżyserka. – Kwestia żydowska to tylko jeden z takich trudnych i niezbyt dogłębnie znanych nam tematów. Mamy wiele nieodrobionych lekcji. Mam nadzieję, że ten spektakl zainspiruje widzów do przemyśleń, tak jak nam udało się porozmawiać w czasie realizacji sztuki.

Wartością dodaną w stosunku do utworu Artura Pałygi (rocznik 1971) jest rodzaj appendixu czy – jak mówi reżyserka – zaproszenia do rozmowy. To wypowiedzi aktorów o ich widzeniu problemu, o którym opowiada sztuka, o ich osobistym stosunku do tej opowieści.

Premiera „Żyda” Artura Pałygi odbyła się w Teatrze Polskim w Bielsko-Białej w 2008 roku w reżyserii Roberta Talarczyka. W 2013 roku sztuka była także prezentowana w jednym z teatrów w Budapeszcie.

Scenografię do telewizyjnego spektaklu zaprojektowała Dorota Rakowiecka. Występuje w nim także Andrzej Mastalerz (ksiądz Krzysztof). Premiera „Żyda” w niedzielę w TVP2 o godz. 23.10. ©

—Małgorzata Piwowar